

GŁOS KATOLICKI

TYGODNIK
POLSKIEJ
EMIGRACJI

22 IX 1991

Nr 33 (1519) Rok XXXIII

FRANCJA 5,00 FF.

BELGIA 30 FB.

NIEMCY 1,50 DM.

Niebezpieczeństwa niedopowiedzeń

Wielu Deputowanych Ludowych Związku Sowieckiego, zebranych na Nadzwyczajnym Zjeździe w Moskwie, było zbitych z tropu. Los państwa, który mieli rozważyć był zdecydowany w ich obecności, ale faktycznie bez ich uczestnictwa. Dobrze to czy źle? Uwzględniając powszechnie znany charakter formowania składu poselskiego, w którym jedna trzecia była wyznaczona przez KPZS i różne społeczne organizacje, znajdujące się pod kontrolą partii - pozostaje to bez odpowiedzi. W niedalekiej przeszłości sesje Zjazdu wykazały, że postępowe, demokratyczne pozycje zajmuje nie więcej niż 600-700 posłów spośród 2.250. Ujawniły to sławne dyskusje wywołane przyjęciem Konstytucji Związku Sowieckiego przy rozważaniu sytuacji w krajach nadbałtyckich i na Zakaŕkaziu, przy wyborze ministrów oraz w czasie wyborów prezydenta Związku Sowieckiego. Sesjami Zjazdu kierowali: prezydent Gorbaczow i jego najbliższy współpracownik, przewodniczący Rady Najwyższej Związku Sowieckiego - Aukianow, kilka dni temu pozbawiony immunitetu parlamentarnego w związku z oskarżeniem go o współudział w sierpniowym puczu.

Plan tymczasowej struktury państwa

Gorbaczow, Jelcyn, Nazarbajew, Krawczuk i *Ignący do nich* szefowie rządu jeszcze siedmiu republik, zaproponowali posłom tymczasowy ustrój Związku w okresie przejściowym. Jak długo potrwa ten *okres przejściowy* trudno powiedzieć, mówi się o dwóch, trzech miesiącach, albo... i tak w nieskończoność! Schemat nowego ustroju, przedstawionego formalnie na Zjeździe przez prezydenta Kazachstanu, jest następujący: Armenia, Azerbejdżan, Białoruś, Kazachstan, Kirgizja, Rosja, Tadżykistan, Turkmenia, Uzbekistan i Ukraina stworzą kilka centralnych instytucji, które będą zrzędać sprawami wspólnymi w dziedzinie ekonomii (Rada Ekonomiczna), wojskowości (Rada w składzie 20 przedstawicieli z każdej republiki uczestniczącej w porozumieniu) i Rada Państwa (prezydent Gorbaczow i



Fot. St. Fredro-Bonietcki

W POJEDYNKĘ CZY WSPÓLNYMI SIŁAMI ?

szefowie rządu republik). Rada Najwyższa Związku Sowieckiego przestaje istnieć. Logicznie wydawałoby się, że i Zjazd Deputowanych Ludowych Związku Sowieckiego straci swoje pełnomocnictwa, ale prawdopodobnie uwzględniając niezadowolone wielu posłów - niektórzy otwarcie stwierdzili, że tymczasowy ustrój jest niczym innym jak nowym przewrotem państwowym, tym razem przeprowadzonym przez prezydentów - Gorbaczow zaproponował utrzymanie Zjazdu Deputowanych Ludowych w okresie przejściowym, aż do opracowania nowego porozumienia o Związku (Gorbaczow wyraźnie jeszcze ma ciągle nadzieję wskrzesić Związek). Ale osobliwością przedstawionego planu jest to, że realna władza przemieszcza się z centrum do republik. Każda republika otrzymała prawo do samodzielnego określenia stopnia i formy swojego uczestnictwa w nowym Związku. (...)

dokończenie na str. 8

□ Polska uznała niepodległość Litwy, Łotwy i Estonii. Wkrótce nastąpi wymiana ambasadorów.

□ Komunikat z 249 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski zachęca wiernych do udziału w nadchodzących wyborach: "Katolicy w Polsce mają obowiązek i prawo obrony chrześcijańskich zasad życia publicznego".

□ Listy wyborcze w całym kraju zarejestrowało ostatecznie 28 komitetów.

□ Szwajcaria jest 19 krajem, który zniósł wizy dla Polaków. Umowa weszła w życie 3 września.

□ O 50% zdrożały bilety kolejowe. Pomimo tego nadal wszystkie przewozy pasażerskie są deficytowe.

□ Prezydent Lech Wałęsa podpisał międzynarodową Konwencję o Uchodźcach. Oznacza to, że Polska będzie oficjalnie udzielać azylu politycznego.

□ Podczas robót ziemnych na osiedlu Zaspą w Gdańsku odkryto szczątki ludzkie sprzed 50 laty. Mogą to być groby obrońców Poczty Gdańskiej.

□ Premier Bielecki zapowiedział program ratunkowy dla Starachowic i fabryki Stara. Póki co, zakłady kontynuują wielotygodniowy strajk.

□ Podczas wizyty premiera Balcerowicza w Moskwie podpisano umowę gospodarczą Polski z Rosją oraz powołano grupę roboczą, która rozpatrzy możliwości wzrostu polskiego eksportu na Wschód.

□ Trwają przygotowania do denominacji złotych. Skreślenie zer - na wzór denominacji francuskiego franka - nastąpi nie wcześniej niż za pół roku.

□ Polacy na Litwie usunęli ze swoich władz osoby, które poparły moskiewski pucz. Nowe władze wezwały wszystkich Polaków do uczestnictwa w budowie litewskiej niepodległości.

□ W FSO ruszyła produkcja samochodów Polne z silnikiem diesla od Citroëna. Nowy samochód ma kosztować od 80 do 100 mln złotych.

Zwarcie na linii

Na linii Sejm-Rząd iskrzyło się już od dawna. Pretensje obie strony uzasadniały w podobny sposób: "my" pracujemy, a "oni" nic nie robią. Kim byli my, a kim oni, zależało od tego, kto mówił - schemat pozostawał ten sam. 29 sierpnia, podczas debaty parlamentarnej nad rządowym projektem zmian w ustawie budżetowej, stało się jasne, że iskrzenie doprowadziło do zwarcia. Padł wniosek o odwołanie Rządu. 30 sierpnia, przed głosowaniem nad złożonym wnioskiem premier Jan Krzysztof Bielecki złożył dymisję Rządu RP.

To były gorące dni - nie tylko w przerośni. Może właśnie dlatego ci sami posłowie, którzy dzień wcześniej przeprowadzili w Sejmie debatę będącą listą zarzutów i totalną krytyką obecnego Rządu, po wystąpieniu Premiera zdawali się niczego nie rozumieć. Oni przecież wcale nie chcieli obalić Rządu, oni tylko krytykowali... Dymisja, zgłoszona przez szefa Rady Ministrów, podziałała na posłów jak zimny prysznic - szkoda, że tak późno.

Premier Bielecki po wygłoszeniu dramatycznego przemówienia wyszedł z budynku Parlamentu. Błyskawiczna sonda, przeprowadzona przez CBOS ujawniła, że tyle samo, 43% społeczeństwa, opowiada się za jak i przeciw Rządowi. Jednak sam Premier zyskał aprobatę aż 57% badanych, przeciwników zaś miał tylko 28%. Nie tylko badania potwierdziły poparcie dla Premiera. Do siedziby Rządu popłynęły kwiaty, telegramy, dzwoniły telefony. W tym samym czasie nie przeprowadzono badania społecznego poparcia dla Sejmu - z komentarzy należy jednak wnosić, że spadło ono znacząco.

Po piątkowej debacie nad zgłoszoną dymisją, trwającej do późnych godzin wieczornych, głosowanie nad tym wnioskiem odłożono na dzień następny. W sobotę, 31 sierpnia, Sejm zdecydowaną większością (211 wobec 114 głosów) odrzucił wniosek o dymisję gabinetu. Tego samego dnia posłowie odrzucili też (129 wobec 121 głosów) wniosek Klubu Parlamentarnego Unia Demokratyczna o nadanie Rządowi specjalnych uprawnień w sprawach budżetu. Przypomnijmy, że spór o zmiany w budżecie był przyczyną kryzysu.

W wyniku powstałej sytuacji, po długiej dyskusji w Urzędzie Rady Ministrów, w

poniedziałek 2 września, Premier zwrócił się do Sejmu o nadzwyczajne uprawnienia. Na ich mocy Rząd miałby prawo wydawania tak zwanych rozporządzeń ustawodawczych, to znaczy wprowadzania nowych ustaw oraz zmieniania lub uchylania obowiązujących. Rząd określił zakres postulowanych uprawnień *metodą negatywną*, czyli przez określenie, czego dotyczyć nie mogą.

Dopiero w sobotę, 7 września, w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie zgłoszonego przez Rząd projektu. Kiedy dojdzie do drugiego, decydującego czytania, na razie nie wiadomo - projekt został odesłany do specjalnej komisji, w której pracować ma 54 posłów. Powołanie komisji i odesłanie do niej projektu nastąpiło na wniosek Konwentu Seniorów (Marszałek i Wicemarszałkowie Sejmu oraz przewodniczący wszystkich Klubów Poselskich). Komisja nie ma określonego terminu, w którym powinna zakończyć prace nad projektem.

Tymczasem, by posłużyć się znów wynikami badań, aż 45% społeczeństwa uważa, że tempo przemian w Polsce jest zbyt wolne. Jednocześnie za przyznaniem Rządowi prawa do wydawania dekretów gospodarczych z mocą ustawy (takie właśnie dekryty miałyby dominować w pracy Rządu według projektu) opowiedziało się 53% badanych. Czy Sejm weźmie pod uwagę te wyniki - nie wiadomo. Nie ma natomiast wątpliwości co do tego, że zarówno ostatnie debaty w Wysokiej Izbie, jak i - zapewne - czekające nas dyskusje nad projektem nadzwyczajnych uprawnień, to elementy rozpoczętej już gry wyborczej. Oby zwarcie nie doprowadziło do pożaru!

Anna DARMAN

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ



LITURGIA SŁOWA

25 NIEDZIELA ZWYKŁA, ROK B

EWANGELIA

Mk 9, 30-37

† Słowa Ewangelii według świętego Marka

Jezus i Jego uczniowie podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: **Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie.** Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: **O czym to rozmawialiście w drodze? Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: **Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich.** Potem wziął dziecko; postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: **Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał.****

PIERWSZE CZYTANIE

Mdr 2, 12. 17-20

Czytanie z Księgi Mądrości

Bezbożni mówili: Zróbmy zasadzkę sprawiedliwego, bo nam niewygodny: sprzeciwia się naszym sprawom, zarzuca nam łamanie prawa, wypomina nam błędy naszych obyczajów. Zobaczmyż, czy prawdziwe są jego słowa, wybadajmy, co będzie przy jego zejściu. Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników. Dotknijmy go obelgą i katuszą, by poznać jego łagodność i doświadczyć jego cierpliwości. Zasadźmy go na śmierć haniebną, bo - jak mówił - będzie ocalony.

- Q O -

DRUGIE CZYTANIE

Jk 3, 16 - 4, 3

Czytanie z Listu świętego Jakuba Apostoła

Najmilsi:

Gdzie zazdrość i żądza sporu, tam też bezład i wszelki występki. Mądrość zaś zstępująca z góry jest przede wszystkim czysta, dalej skłonna do zgody, ustępliwa, posłuszna, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, wolna od względów ludzkich i obłudy. Owoce zaś sprawiedliwości sięją w pokoju ci, którzy zaprowadzają pokój. Skąd się biorą wojny i skąd kłótnie między wami? Nie skądinąd, tylko z waszych żądz, które walczą w członkach waszych. Pożądacie, a nie macie, życie morderczą zazdrość, a nie możecie osiągnąć. Prowadzicie walki i kłótnie, a nic nie posiadacie, gdyż się nie modlicie. Modlicie się, a nie otrzymujecie, bo się źle modlicie, starając się jedynie o zaspokojenie swych żądz.

- Q O -

DROGA POKORY

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje, jak nawet bliscy uczestnicy dzieła Chrystusowego ciągle nie mogli pojąć duchowego i moralnego charakteru Jego działalności i nauczania. Oczekiwania mesjańskie czasów Chrystusowych miały tak zdecydowany charakter polityczny i nacjonalistyczny, że nawet grono Dwunastu niełatwo mogło oswoić się z myślą, iż królowanie Jezusowe jest *nie z tego świata*. Tymczasem w Królestwie Bożym panuje zupełnie różny od ziemskiego porządek: w nim ostatni jest pierwszym, a służący jest władcą. Wszelkie królowanie pod sztandarem Chrystusa jest niczym innym jak służeniem. II Sobór Watykański na nowo przypominał z całą mocą tę ewangeliczną prawdę, że władza w Kościele jest służbą.

Abba Arseniusz opowiadał taką historię: Pewien starzec, siedząc w celi, usłyszał głos mówiący: *Choć, pokażę ci dzieła ludzkie*. I zobaczył starzec świątynię, a przed nią dwóch ludzi na koniach trzymało w poprzek belkę, stojąc jeden obok drugiego. I chcieli z nią wjechać przez bramę, ale nie mogli, ponieważ belka była ustawiona w poprzek. Zaden jednak z nich nie poniżył się do tego, żeby stanąć za towarzyszem i ustawić belkę wprost. Stali więc przed bramą. A głos mówił: *Ci tutaj to są ludzie, którzy jarzmo sprawiedliwości niosą z pychą, i nie chcą się upokorzyć, aby się poprawić i iść pokorną drogą Chrystusową - toteż i pozostają na zewnątrz Królestwa Niebieskiego.*

Historia ta jest wspaniałym komentarzem do Słowa Bożego dzisiejszej niedzieli. Z opowiadania tego wynika następująca nauka: czynami ludzkimi musi rządzić pokora, która jest sługą mądrości. To zaś oznacza czystość, zgodę, ustępliwość, posłuszeństwo, miłosierdzie, dobroć, wolność od względów ludzkich i obłudy. Podstawą do zdobycia takiej mądrości jest nawrócenie, czyli uznanie siebie za *sługę wszystkich*. Można zatem powiedzieć, że u podstaw wypełnienia Chrystusowej Ewangelii w życiu chrześcijan leży nawrócenie, środkiem jest pokora, a owocem mądrość.

Co to znaczy nawrócić się, czyli uznać siebie za sługę wszystkich? Przede wszystkim nawrócić się to uznać w Bogu swojego jedyne Pana. Cały paradoks nawrócenia polega na tym, że aby służyć ludziom, trzeba najpierw stać się wielkim i bogatym u Boga. Droga pokory wiąże się z określonym stylem życia, który z kolei stawia przed człowiekiem konkretne zasady życia, często w formie dosłownego imperatywu. Pokora pozwala odkryć właściwą i jedynie prawdziwą istotę człowieka i każdemu stwarza realne możliwości aktualizowania i samourzeczywistniania swojego człowieczeństwa w warunkach ziemskiej egzystencji. Prawdziwa pokora pozwala bowiem spodziewać się, że w razie potrzeby Bóg ujmie się za sprawiedliwym i wyrwie go z ręki przeciwników. Człowiek pokorny, nawet gdyby w ludzkim rozumieniu stracił życie, to i tak będzie ocalony.

ŻYCIE KOŚCIOŁA

■ Konferencja episkopatu Czecho-Słowacji, wspólnie z czeskim parlamentem, zaproponowała Radzie Konferencji Episkopatów Europy przeniesienie jej siedziby do Velehradu. Sekretariat tej Rady mieści się obecnie w St. Gallen w Szwajcarii. Według informacji z kół kościelnych w CSFR, inicjatywa podjęcia starań w tym kierunku wyszła od Papieża Jana Pawła II. Papież już na początku swego pontyfikatu ogłosił świętych Cyryla i Metodego patronami Europy. Żyjący w IX w. apostołowie Słowian położyli podwaliny pod rozwój chrześcijaństwa w Europie Wschodniej. Velehrad był centrum działalności św. Metodego.

■ Czecho-słowacka drukarnia otrzymała zamówienie na milion egzemplarzy Biblii przeznaczonych dla wiernych w Rosji. Zamówienie w czeskim Cieszynie złożyło 40 rosyjskich duchownych, którzy uczestniczyli w seminarium *Nowa Europa Wschodnia dla Chrystusa*. Biblia cieszy się ogromnym powodzeniem wśród rosyjskich czytelników. Zdarza się, że jej egzemplarze są dzielone na kawałki i sprzedawane każdy osobno. Nabywcy wymieniają je później między sobą.

■ Biskup słowackiej diecezji Nitra, Jan Korec, wyniesiony niedawno do godności kardynalskiej, w wywiadzie dla Radia Watykańskiego powiedział m.in.: *W ostatnich tygodniach wielu ludzi wyraża obawy o przyszłość Słowacji, tak jakoby zapomniano o entuzjazmie, który nas wypełniał po osiągnięciu wolności. Niektórzy przypisują wzrost cen i inne braki nowej sytuacji. Ci ludzie jednak zapomnieli, że jest to uciążliwe dziedzictwo ateistycznego ustroju, który niszczył charaktery, sumienia, a przez to niszczył życie gospodarcze, przyrodę, powietrze, wodę i kulturę. Całe to spustoszenie objawiłoby się u nas i za poprzedniej władzy, tak jak ujawniło się w Polsce, Etiopii czy Albanii. Z tego punktu widzenia przeżyliśmy straszny eksperyment życia całego społeczeństwa bez Boga. Przecież i w Związku Sowieckim wszystko jest drogie i brakuje produktów żywnościowych. Jest tam i obojętność i bardzo wiele krytyki niehumanitarnych rządów, a poważni politycy również i tam dążą do odnowy całego życia, przede wszystkim do odnowy życia moralnego. Ludzie pytają u*

KOŚCIOŁ A KULTURA

Ewangelizacja kultur i jej środki

EWANGELIZACJA KULTUR

Spotkanie Ewangelii z kulturami naszej epoki - to podstawowe zadanie apostołskie dzisiejszego Kościoła. Wymaga ono wysiłku wszystkich chrześcijan i zmobilizowania całej ich energii pośród każdego narodu i każdej ludzkiej wspólnoty. Wiadomo, że troska o ewangelizowanie kultur nie jest czymś nowym dla Kościoła, stawia jednak przed nim problemy, które w świecie nacechowanym pluralizmem, ścieraniem się ideologii i głębokimi przemianami mentalności, nabierają nowego charakteru. Rodzą się ciągle nowe pytania: jakimi drogami nauka Kościoła może dotrzeć do umysłu współczesnego człowieka? Kim jest Jezus Chrystus dla współczesnych mężczyzn i kobiet?

Już Paweł VI mówił na ten temat: *Należy przepajać Ewangelią kultury, a także kulturę człowieka w najszerszym i najpełniejszym znaczeniu, jakie te wyrazy mają w konstytucji "Gaudium et spes", gdzie zawsze wychodzi się od osoby ludzkiej i zwraca się do związków między osobami, oraz do ich łączy z Bogiem... Królestwo głoszone w Ewangelii wprowadzają w życie ludzie, którzy przynależą do swojej określonej kultury i w budowaniu tego królestwa muszą korzystać z pewnych elementów kultury i kultur ludzkich (Ewangelii nuntiandi, 20). Rodzi to zawsze ważną pracę wyodrębnienia takich elementów kultury, które mogłyby przyczynić się do właściwego ujęcia ewangelicznego orędzia i budowania Królestwa Bożego, a także pomaganie w odkryciu tego, co jest z nim sprzeczne.*

Kościół szanuje wszystkie kultury i żadnej z nich nie narzuca swojej wiary w Jezusa Chrystusa, zachęca jedynie wszystkich ludzi dobrej woli do popierania prawdziwej cywilizacji miłości, opartej na ewangelicznych wartościach braterstwa, sprawiedliwości i godności dla wszystkich. Wymaga to nowego podejścia do kultur, wiary oświeconej refleksją, która nieustannie odwołuje się do źródeł nauki Kościoła, a także duchowej rozwagi, kształtowanej przez modlitwę. Jeśli bowiem istnieje religia ustanowiona przez Kogoś, kto

wie co kryje się w człowieku i kto jednocześnie wie - ponieważ jest Jednorodzoną Synem Bożym - co kryje się w Bogu, i kto zstąpił na ziemię, by nam to oznajmić - to religia taka może autentycznie pomóc człowiekowi, który staje się coraz bardziej sobą przez coraz pełniejsze poznanie prawdy. I dlatego także kultura, choć należy do istotnie różnego od religii porządku bytowania, potrzebuje religii. Religia bowiem przez swój związek Boga z człowiekiem jest najbardziej kulturotwórczą gdyż do końca i integralnie widzi człowieka, widzi go w pełnej prawdzie, jako podmiot związany z osobą Transcendencją. Dlatego Kościół głosi wciąż misterium Chrystusa, które odkrywa głęboką prawdę o człowieku, w niezachwianym przekonaniu, że spotkanie Ewangelii z człowiekiem, ze społeczeństwem, tworzy kulturę autentyczną. Jest to kultura ludzka i ucztowiczająca, zdolna dotrzeć do głębi serca i dobroczynnie promieniować we wszystkich środowiskach życia.

PROBLEM ŚRODKÓW

Dzisiaj kultura stała się najwyższą stawką konfliktów ideologicznych. Każdy obóz chce narzucić swój obraz człowieka, bądź drogą propagandy politycznej, bądź przez masowe rozpowszechnianie nowych stylów życia. Kościół ze swej strony chce służyć współczesnym ludziom i ich kulturom, umiejscawiając się ponad starciami ideologicznymi czy politycznymi. To właśnie człowieka dla niego samego zamierza bronić, kochać i mu służyć, biorąc za przykład Jezusa Chrystusa. Stąd nie środki prawne i finansowe, którymi posługują się rządy państw, ale metoda przekonywania, świadectwa czy dialogu, a zwłaszcza ukazywanie prawdy Chrystusowej w miłości, którymi posługuje się Kościół. *Cywilizacja miłości* jest propozycją dla współczesnych ludzi umęczonych tyłoma nieporozumieniami i sprawami. *Miłość jest jak wielka siła ukryta w sercu kultur, która pobudza je do przewyciężenia ich nieuniknionej kruchości przez otwarcie się na Tego, który jest ich Źródłem i Kresem, i do dania im, gdy otwierają się na Jego łaskę, ubogacającego dopełnienia.* (Paweł VI).

ŻYCIE KOŚCIOŁA

nas, co jest najistotniejsze na dziś i na najbliższe jutro. Pytają do czego chce się przyczynić Kościół. Naturalnie, Kościół nie jest po to, by rozwiązywać problemy fabryk czy dóbr państwowych. Do tego nie jest przygotowany ani powołany. Kościół wypowiada się na temat podstaw życia, z których wypływa już potem wszystko inne. A podstawą życia jest odpowiedzialne sumienie, szacunek dla człowieka ze względu na Boga.

■ Ministerstwo Spraw Zagranicznych Peru ogłosiło oficjalny komunikat w związku z zamordowaniem polskich misjonarzy Zbigniewa Strzałkowskiego i Michała Tomaszka, w którym informuje się, że rząd Peru polecił przeprowadzenie drobiazgowego śledztwa w celu ukarania sprawców oraz podjął kroki mające zapobiec powtórzeniu się takich aktów w przyszłości.

■ Klub Parlamentarny Unia Demokratyczna wniósł do Sejmu projekt ustawy, który spotkał się z reakcją Radia Watykańskiego. Oto treść audycji Radia: *Jak wiadomo, Klub Parlamentarny Unia Demokratyczna wniósł do Sejmu projekt zmian w Kodeksie Karnym, wprowadzający do niego zapisy szerokiej legalizacji zabijania dzieci nie narodzonych. Projekt ten był również sygnowany przez osoby wywodzące się z kręgów katolickich. Następnie podano komentarz Tomasza Wełnickiego: Sugerowanie tu jakiegokolwiek zgody czy nieoficjalnego przyzwolenia ze strony Kościoła jest jego obrazą. Stanowisko Kościoła jest jednoznaczne i było wielokrotnie wyrażane publicznie. Ustawowa legalizacja aborcji narusza fundamenty ładu moralnego: pozwala bowiem zabijać człowieka, odbiera mu pierwsze, podstawowe i niezbywalne prawo, prawo do życia. To do nas przecież Następca Piotra, Biskup Rzymu, Papież woła: "Żadne ludzkie prawo nie może zezwalać na zabicie człowieka". Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1398 mówi: "Kto powoduje przerwanie ciąży, po zaistnieniu skutku podlega ekskomunice wiążącej mocą samego prawa"... Kwestia prawnej ochrony człowieka od chwili jego poczęcia nie ma żadnych implikacji politycznych. I dlatego chrześcijanie muszą ją podnosić zawsze, niezależnie od aktualnych układów i gier politycznych - zawsze. Nikt i nic nas od tego nie zwalnia.*

Ciekawe są także przemyślenia J. Maritaina, który po swym nawróceniu, proponuje radykalizm ewangeliczny. Najpierw, za św. Tomaszem, rozróżnia dwie funkcje tkwiące w środkach, którymi posługuje się człowiek: ich działanie własne i ich działanie narzędziowe. W swym działaniu narzędziowym, wszystko co doczesne (życie społeczne, kulturowe, ekonomiczne, polityczne) winno być przez człowieka, w ich najwyższych zasadach regulujących, podporządkowane temu co duchowe, tzn. temu, czego domaga się rozum oświecony łaską Bożą. Chrześcijanin działa tu jako członek Królestwa Bożego, członek Ciała Mistycznego Chrystusa, jako chrześcijanin. Natomiast w ich działaniu własnym, środki doczesne są wykorzystywane przez człowieka w zależności od przypadków i okoliczności i dopuszczają ograniczone zróżnicowanie w sposobie ich wykorzystania czy oceniania. Chrześcijanin działa tu jako obywatel danego państwa, zaangażowany w ludzkie wypracowanie na ziemi sprawiedliwego porządku, słusznego rozdziału dóbr. Ale i tu, choć nie działa jako chrześcijanin, to jednak działa po chrześcijańsku, ponieważ cały, ze swą wiarą, życiem duchowym, ze swym ciałem i jego pasjami - cały jest zaangażowany w pracę nad dobrem wspólnym życia społecznego. Oto wielkość, ale i trudność misji chrześcijanina w świecie. Mimo przeciwności, ma być od wewnątrz w całym porządku kultury, oczyszczając go i przemieniając.

Poza powyższym podziałem funkcyjnym, Maritain dzieli środki doczesne na bogate i ubogie. Bogatymi środkami nazywa takie z nich, które opierając się na materii, domagają się dla siebie namacalnego sukcesu. Są to środki, którymi posługuje się świat. Nie można nimi pogardzać czy je odrzucać, gdyż są konieczne w życiu i wnoszą autentyczną pomoc. W korzystaniu z nich trzeba tylko zachować ich właściwe miejsce w hierarchii dóbr i ich proporcjonalny wkład w rozwój człowieka.

Są także ubogie środki materialne. Im bardziej są one wolne od materii, ogołoczone z niej, tym bardziej stają się skuteczne w płaszczyźnie życia duchowego. Ewangeliczna mądrość, wyrażona w ośmiu Błogosławieństwach Chrystusa, jest mądrością korzystania z ubogich środków doczesnych. Sam Chrystus Pan posługiwał się nimi głosząc w małych miasteczkach - i pozbawiając się wszelkiej zewnętrznej reklamy - swą Dobrą

Nowinę. Ktoś ofiarował Mu wszystkie królestwa ziemi: *Wszystko to oddam Tobie*, ale Jezus potraktował to jako pokusę i odrzucił ją. Według niejednego dzisiejszego myślenia, zrezygnował z tak wspaniałej okazji na skuteczne apostołstwo. I tu sugestia Maritaina: Kościół i dzisiaj zyska wiarygodność, gdy będzie żył ewangelicznym ubóstwem ducha. Owszem, potrzeba wiele pieniędzy na misje, szkoły czy inne dzieła apostołskie. Ale pieniądź może być użyty na sposób środka ubogiego - gdy za niego kupuje się potrzebne rzeczy; lub na sposób środka bogatego - gdy dzięki niemu tworzy się mechanizmy, przynosząc więcej pieniędzy. To co czyni z współczesnego świata straszliwego kusiciela, to fakt, że proponuje tylko środki bogate i to z taką ostentacją i siłą narzucania, że zmusza do uwierzenia, że są to środki jedyne i najważniejsze.

A jednak dziedzina ducha wymaga innych wartościowań. Kiedy Dawid zdecydował się przeciwstawić Goliatowi, spróbował najpierw zbroi króla Saula. Gdy okazała się dlań za ciężka, wybrał broń ubogą... po ziemsku. Ale walcząc w obronie spraw Bożych, wygrał swym wewnętrznym zawierzeniem Bogu.

Chrystus Pan zbawił nas przez swe wywyższenie na krzyżu. Podobnie i chrześcijanin ma pośredniczyć między czasem i wiecznością. Na świat, który przemija, winien patrzeć w świetle wieczności. Wywyższony z Chrystusem między niebem i ziemią, winien umieć żyć absolutną wiernością dla spraw Boga, jak i najbardziej oddaną troską o zrozumienie wszystkich niepokojów człowieka i czasów w których żyje. W ten sposób każdy chrześcijanin może przyczynić się do pojednania świata i prawdy. A to jest podstawowy środek ewangelizowania kultur. Chrześcijanin nie ocenia świata i jego wydarzeń w aspekcie użyteczności, ale według zawartej w nich prawdy czy błędności, dobra czy zła.

Podobnie wobec innych wierzeń czy innych przekonań, jedynie ewangeliczną postawą jest postawa służby w duchu prawdy i miłości. Nie chęć zniszczenia inności, ale służba w duchu chrześcijańskim tzn. pomoc w odkrywaniu tego, co w nich jest prawdziwe i dobre, pomoc w ich otwarciu się na prawdy najwyższe, by sami mogli przygotować się na otrzymanie, w czasie wyznaczonym przez Opatrzność, światła Syna Bożego.

ks. Wacław SZUBERT

PRZESŁANIE PAPIESKIE

Znamienne rysy encykliki "Rerum novarum"

"Rzeczy nowe", które miał na myśli Leon XIII, nie były bynajmniej pozytywne. Pierwszy punkt encykliki opisuje "rzeczy nowe", którym zawdzięcza ona swój tytuł, w bardzo ciemnych barwach: "Raz zbudzona żądza nowości, która już od dawna wstrząsa społeczeństwami, musiała w końcu swą chęć zmian przenieść z dziedziny polityki na sąsiednie pole gospodarstwa społecznego. A nowe postępy w przemyśle i nowe metody produkcji, zmiana stosunków między przedsiębiorcami a pracownikami najemnymi, napływ bogactw do rąk niewielu przy równoczesnym zubożeniu mas, wzrost zaufania samych pracowników we własne siły i - w konsekwencji - ściślejsza łączność między nimi, nade wszystko zaś pogorszenie się obyczajów, sprawy, że walka (społeczna) zawrzała". Papież, a wraz z nim Kościół, jak też środowiska świeckie stanęli wobec społeczeństwa wewnątrznie skłóconego; ten konflikt był tym bardziej bezwzględny i nieludzki, że nie uznawał reguł ani norm. Był to konflikt pomiędzy kapitałem a pracą, albo - jak go nazywa encyklika - "kwestia robotnicza". Właśnie na temat tego sporu widzianego w całej ostrości tak, jak się on wówczas przedstawiał, nie omieszkał wypowiedzieć się Papież. Przychodzi tu na myśl pierwsza refleksja dotycząca dnia dzisiejszego, jaką nasuwa lektura encykliki. Papież nie miał wątpliwości, że wobec konfliktu, który przeciwstawiał człowieka człowiekowi, każąc im walczyć niczym wilki, jednemu o przetrwanie, drugiemu o bogactwo, powinien zabrać głos na mocy swego urzędu apostolskiego, czyli posłannictwa otrzymanego od samego Jezusa Chrystusa. Zamiarem Leona XIII było niewątpliwie przywrócenie pokoju: współczesny czytelnik nie może nie dostrzec stanowczego potępienia walki klas, jednoznacznie wyrażonego przez Papieża. Papież był jednak w pełni świadomy, że pokój buduje się na fundamencie sprawiedliwości: istotną treścią encykliki jest właśnie głoszenie zasadniczych wymogów sprawiedliwości w ówczesnej sytuacji gospodarczej i społecznej. (5)

Centesimus annus (I)

PÓŁ WIEKU TEMU - POLSKA PRASA DONOSI...

Tygodnik "Posiew" z 1937 r. - cena 10 groszy

→ **POLSKA. Strajki rolne.** W Krakowie i w kilku innych miejscowościach woj. krakowskiego i lwowskiego, zorganizowano strajki przez Stronictwo Ludowe, mające na celu wstrzymanie dowozu żywności ze wsi do miast. Kilkadziesiąt osób aresztowano.

Urlopy rolne żołnierzy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że składanie podań o urlopy rolne żołnierzom jest bezcelowe i tylko naraża petentów na koszty pisania podań. Udzielanie urlopów, odbywającym czynną służbę wojskową, może nastąpić jedynie w wyjątkowych wypadkach i za każdorazowym zarządzeniem ministra spraw wojskowych.

→ **AMERYKA. 100 milionów dolarów na bezrobotnych.** W ramach programu dostarczenia pracy bezrobotnym prezydent Roosevelt wyasygnował sumę 100 milionów dolarów, przeznaczoną na budowę szkół oraz urządzeń użyteczności publicznej jak wodociągi,

elektrownie i kanalizacje.

→ **LITWA. Chłopi nie chcą służyć w wojsku.** Z Kowna donoszą o uchylaniu się od służby wojskowej włościan. Na wrzesień, sąd wojenny wyznaczył około 50 spraw.

→ **CZECHOSŁOWACJA. Ciągłe strajki.** W Czechosłowacji od szeregu miesięcy wybuchają w różnych gałęziach przemysłu i w różnych miastach strajki, spowodowane niskimi płacami i wzrastającymi kosztami utrzymania.

→ **JAPONIA. Z Dalekiego Wschodu donoszą, że Japończycy sforsowali mur chiński.** Chińczycy podobno cofają się w popłochu. Wskutek nagłych nalotów samolotów japońskich na Nankin ludność opuszcza miasto. Rząd chiński nosi się z zamiarem opuszczenia stolicy.

* * *

PORADY PRAWNE

redaguje Wiesław Dyląg

STOWARZYSZENIE (Association)

Jak założyć klub taneczny, sekcję sportową, jak zorganizować się, aby gromadzić leki dla potrzebujących w innych krajach? Odpowiednią formą może być stowarzyszenie. W ciągu najbliższych paru tygodni będzie ono tematem niniejszej rubryki.

CZĘŚĆ I DEFINICJA STOWARZYSZENIA

Podstawą prawną zakładania oraz funkcjonowania stowarzyszeń we Francji jest ustawa z 1 lipca 1901 roku z późniejszymi modyfikacjami. Dlatego też często mówi się *association loi 1901*.

Jak można zdefiniować stowarzyszenie? Artykuł 1 wspomnianej ustawy mówi o *umowie, poprzez którą dwie osoby, lub więcej, jednoczą w sposób trwały swoje umiejętności lub swoją działalność*

w celu innym niż podział zysku. Więc podstawowa różnica między spółką (SARL, SA, SNC etc.) a stowarzyszeniem jest stosunek do powstałego ewentualnie zysku. Oczywiście, stowarzyszenie może osiągać zyski ze swojej działalności - często jest to niezbędny warunek dalszego istnienia. Jednakże w przeciwieństwie do spółek, wypracowany zysk nie może służyć powiększeniu prywatnych majątków.

Kto może założyć stowarzyszenie? Upřednio obco krajowcy mogli założyć stowarzyszenie jedynie pod warunkiem wcześniejszej zgody Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dyskryminacja ta została zniesiona ustawą z 9 października 1990 r. Obecnie każdy, niezależnie od narodowości, pod warunkiem, że jest pełnoletni i nie ma ograniczonej zdolności do czynności prawnych, może utworzyć własne stowarzyszenie. Za tydzień będzie mowa o rodzajach stowarzyszeń.

o czym piszą w Polsce

Wybory znalazły się w centrum zainteresowania także Episkopatu Polski. Komunikat z 249 Konferencji Plenarnej przedstawił stanowisko biskupów w tej ważnej dla kraju sprawie. Oddalając zarzut o mieszaniu się Kościoła do polityki, biskupi stwierdzają, że *Kościół nie może się uchylić od ciężącej na nim powinności wyjaśniania, jakie obowiązki, z punktu widzenia wiary chrześcijańskiej, ciążyą na obywatelach będących członkami Kościoła katolickiego i jakie w akcie wyborczym przysługują mu prawa.*

Episkopat nie opowiada się po żadnej ze stron biorących udział w wyborach i nie wskazuje żadnych przedwyborczych list. Stara się natomiast, sięgając do społecznej nauki Kościoła odpowiedzieć na dwa pytania: *Jakiej Polski chcemy i komu na najbliższe lata powierzymy kierowanie państwem?*

Odpowiedź na pierwsze pytanie wiąże

się z problemem budowy nowego ustroju państwowego III Rzeczypospolitej. Stanowisko Episkopatu wobec wyborów parlamentarnych mówi tu o negatywnym stosunku do rozwiązań opartych na totalitaryzmie. Odrzuca także rozwiązania ustrojowe, które *pod pozorem światopoglądowej neutralności wyrzucają Boga ze swoich struktur.* Akceptując zasady demokracji chrześcijanin ma prawo wymagać, by to rozwiązanie ustrojowe *umożliwiało publiczne wyznawanie Boga i respektowało godność osoby ludzkiej.* Chodzi tu zarówno o np. prawo do życia (problem aborcji) jak i prawo do wolności religijnej. Programy partii idących do wyborów należy wnikliwie oceniać w sumieniu, *zgodnie z zasadami etyki chrześcijańskiej.*

Odpowiadając na pytanie: *Komu powierzyc kierowanie losami kraju?* - biskupi stwierdzają, że winny to być osoby:

- *mądre i uczciwe, które będą opowiadać*

się za prawdę, nawet w najtrudniejszych sytuacjach;

- *kompetentne (...);*

- *uznające priorytet wartości etycznych oraz potrzebę integralnego rozwoju osoby ludzkiej;*

- *gotowe służyć dobru wspólnemu (...);*

Ze względu na wielką odpowiedzialność za sprawy publiczne, nie można głosować na ludzi niegodnych: egoistów, karierowiczów, uprawiających kult władzy, skorumpowanych, amoralnych. Strzec się należy tych, których metodą działania jest nieuczciwość, demagogia i kłamstwo, dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych.

Bogdan DOBOSZ

z prasy francuskiej

Pierestrojka, nie udana rewolucja - tak zatytułował "Le Figaro" w drugim dniu puczu w Moskwie jeden z artykułów mówiących o błędach Gorbaczowa od 1985 roku. Upadek systemu komunistycznego w Związku Sowieckim i jego skutki zmuszają jednak polityków i ekonomistów francuskich do zmiany stanowiska.

Rewolucja w Związku Sowieckim nie przemieni od razu krajobrazu politycznego we Francji, ale może przyspieszyć jego ewolucję. Francuska partia komunistyczna jest *umierająca*, ale jej przywódcy mogą jeszcze *trochę pożyć* - pomimo nowych wstrząsów.

Wobec tych szybkich zmian we współczesnej historii, każdy leader polityczny we Francji próbuje - według "La Croix" - znaleźć swoje miejsce w nowym życiu polityczno-społecznym. Trzeba tu przypomnieć, że partia komunistyczna była bardzo silna zarówno przed, jak i po drugiej wojnie światowej. W 1975 r. François Mitterrand i Georges Marchais podpisali *Wspólny Program*, a obecny prezydent został dwukrotnie wybrany m.in. dzięki komunistom. Komunizm stanowił zawsze punkt odniesienia w życiu politycznym. Jeżeli zatem partia komunistyczna przestanie istnieć, powstanie pustka we francuskiej lewicy. I tu pojawia się problem dla socjalistów. Michel Rocard - były premier - sądzi, że należy teraz zastąpić komunizm *socjalizmem wolności.* Edith Cresson - obecny premier - podkreśla, że podział na lewicę i prawicę nadal istnieje. Valéry Giscard d'Estaing - były prezydent - marzy o stworzeniu nowej partii *centrum i centro-prawicy.* Trudno przewidzieć jakie będą losy lewicy i prawicy. Praca polityków, którzy muszą przygotować się do następnych wyborów nie jest łatwa. W marcu przyszłego roku odbędą się wybory do

Rad Regionalnych i Departamentalnych. Będzie to na rok przed wyborami do Parlamentu i na trzy lata przed wyborami prezydenckimi. Istnieje ryzyko, że różnice między politykami będą nieznaczne, a zatem każdy musi wypunktować i podkreślić to, co go różni od innych.

Zmiany w Związku Sowieckim mają dla Francji nie tylko konsekwencje polityczne, ale i ekonomiczne. Znowu powraca problem reform w Republikach Związku i pomocy krajów uprzemysłowionych. Do tej pory, pomoc ta nie miała specjalnie racji bytu: *Pomagać Gorbaczowowi znaczyło tyle, co wspomagać upadający system, ratować sowieckie imperium, finansować olbrzymi arsenał wojskowy, a to przyczyniało się do hamowania reform* - mówi w "La Tribune de l'Expansion" Alain Madelin, były minister przemysłu. *Komunizm nie był tylko kłamstwem słów, ale także kłamstwem cyfr, monet i cen. Pierwsze reformy muszą więc pozwolić na wprowadzenie rachunku ekonomicznego, z prawdziwymi cenami i prawdziwą wymienną monetą. Republiki muszą znaleźć rozwiązanie problemu jednolitego systemu monetarnego i szkodliwej "dolaryzacji" ekonomii.*

Ekonomia sowiecka była do tej pory przede wszystkim ekonomią wojskową: zbrojenie i wydatki wojskowe były priorytetowe. Dla nowej ekonomii jest więc istotna redukcja kosztów wojskowych. Aby umożliwić rozwój produkcji w poszczególnych republikach musi zostać przebudowany aparat produkcyjny.

Rozwój ekonomiczny Republik Sowieckich może więc opierać się na zasadzie *jak ty mnie, tak ja tobie:* pomoc finansowa i inwestycje krajów zachodnich z jednej strony; demokracja, reformy i demilitaryzacja z drugiej strony.

Véronique DEFIS

dokończenie ze str. 1

W obecnej sytuacji najważniejsze jest jednak oczekiwane porozumienie o *wspólnym obszarze ekonomicznym*. Jelcyn w wywiadzie dla CNN, 3 września, podkreślił, że w porozumieniu ekonomicznym będzie uczestniczyć 15 republik. Przewiduje się - o tym mówił też Gorbaczow - że 10 będzie członkami porozumienia ekonomicznego, inne - członkami stowarzyszonymi lub obserwatorami. W ten sposób, jak się przypuszcza, również trzy nadbałtyckie państwa, obecnie niepodległe, także wezmą udział w porozumieniu w takiej lub innej formie. I to jest naturalne: kraje nabałtyckie praktycznie związane są więzami ekonomicznymi z innymi częściami Związku, dokąd wysyłają artykuły spożywcze a także niektóre towary przemysłowe i skąd otrzymują surowce, produkty, urządzenia przemysłu maszynowego. Poziom produkcji krajów nadbałtyckich długo jeszcze będzie niższy od zachodnich standardów, ale produkcja musi być skierowana na rynek niepodległych teraz, innych republik dawnego Związku. (...)

Jednym z najważniejszych problemów jest kontrola nad bronią nuklearną, która jak należy uważać, przejdzie pod jurysdykcję Rosji. Ukraina i Kazachstan, na terytorium których przechowywana jest strategiczna i taktyczna broń nuklearna, ogłaszają się strefami beznuklearnymi. Jelcyn w wywiadzie dla CNN zaproponował Stanom Zjednoczonym, by nie ograniczać się do podpisanych ostatnio w Moskwie porozumień o redukcji zbrojeń, lecz walczyć o nową redukcję a także o zaprzestanie doświadczeń nuklearnych. Ta ostatnia propozycja stawia USA w niełatwej sytuacji ponieważ Stany Zjednoczone takie badania kontynuują. Tym oświadczeniem Jelcyn jakby odbiera inicjatywę redukcji zbrojeń z rąk Gorbaczowa i otwarcie oświadcza o gotowości Rosji do przyjęcia bezpośredniego uczestnictwa w przyszłych rozmowach o redukcji lub zaprzestaniu zbrojeń.

Wśród innych punktów proponowanego porozumienia 10 republik, znajduje się sprawa wstąpienia każdej z nich do ONZ i deklaracja o respektowaniu praw obywatelskich.

Rosja i republiki

Na Zachodzie, po likwidacji puczu rozgorzała kampania zastraszenia wzmożoną rolą *sowieckiego niedźwiedzia* i niebezpieczeństwem dla pozostałych republik i dla świata, niebezpieczeństwem które jakoby zagraża ze strony prezydenta Rosji Jelcyna, w związku z nowym podziałem władzy i osłabieniem pozycji prezydenta Związku Sowieckiego - Gorbaczowa. Aktywny udział w tej kampanii zastraszania i - dodajmy - dezinformacji wzięło wielu znanych sowietologów. Na szczególnie ostre wypowiedzi, szokujące nawet dobrze zorientowanych amerykańskich dziennikarzy telewizyjnych, pozwolił sobie profesor Jerry Haff. Jego *antyjelcynizm* oparty jest na domysłach, wymysłach, a w żadnym razie nie na faktach. Jelcyn - w swoim wystąpieniu na Zjeździe Deputowanych Ludowych Związku Sowieckiego, 3 września - oświadczył stanowczo, że Rosja jest *równą wśród równych* w stosunkach z innymi republikami. Nie pretenduje do roli *starszego brata*, ale też nie zamierza być *młodszy bratem*. Rosja zerwała układ i rozpoczęła rewolucję demokratyczną stąd naturalne jest, że jej autorytet wewnątrz Związku jak i w

świecie znacznie wzrósł. Nie należy jednak zapominać, że prawa pozostałych republik i uzyskanie przez nie niepodległości było w znacznym stopniu poparte konsekwentnym i pryncypialnym stanowiskiem zajęтым przez rosyjskiego prezydenta w czasie poprzedzającym pucz. Wspomnę także, że Republika Rosyjska popierała nadbałtyckie republiki w ich niełatwej walce o konstytucyjne prawo do niepodległości. (...)

Jelcyn i Gorbaczow

Myślę, że Jelcyn zgadzając się na wywiad dla CNN, postąpił rozsądnie. Pytania były bezpośrednie i dociekliwe. Odpowiedzi Jelcyna - szczerze i wyczerpujące. Naturalne jest, że dziennikarzy najbardziej niepokoiło możliwe dążenie Jelcyna do odegrania najważniejszej roli w Rosji, z uszczerbkiem dla Gorbaczowa. Jelcyn w wywiadzie, a także w swoim wystąpieniu na Zjeździe Deputowanych Ludowych zauważył, że Gorbaczow w ciągu ostatnich trzech tygodni *na nowo się narodził*, jest teraz *nowym człowiekiem* i on, Jelcyn, wierzy mu. Po czym poprawił się, dodając: *prawie wierzy*. Z drugiej strony, sam Gorbaczow oświadczył, że nikomu nie uda się już poróżnić go z Jelcynem. Pozostawmy na boku psychologiczną analizę stosunków między obydwoma prezydentami. Ważne, że Jelcyn po przejściu - jak mówi - dobrej szkoły pod polityczną szpicrutą KPZS, od kandydata do członka Biura Politycznego i do dobrowolnego - dodajmy demonstracyjnego - wystąpienia z partii na posiedzeniu Zjazdu, stanął zrzędzeniem losu w centrum demokratycznej rewolucji, zaczynającej się w Rosji. Ogłosił się kompromisowym przeciwnikiem starego, komunistycznego reżimu. Gorbaczowowi oczywiście trudno jest zrezygnować z przyzwyczajenia do politycznego manipulowania. Wydawałoby się, że po krachu puczu nastąpił nawet odpowiedni moment na przyznanie republikom nadbałtyckim niepodległości, ale tu sprawa została przesądzona przez prezydenta Busha, który zadeklarował wznowienie stosunków dyplomatycznych z Estonią, Łotwą i Litwą, przerwanych przez sowiecką okupację w 1940 roku. Teraz nie pozostało już nic innego, jak uznać niepodległość i przez Związek Sowiecki.

Ale to nie stosunki Gorbaczowa z Jelcynem określają przyszłość kraju. Oto co niepokoi: czy przyjęte środki sprawowania władzy nad rozpadającym się państwem mogą być efektywne przez dłuższy okres czasu? Na ten temat istnieją wielkie różnice poglądów. Anatolij Sobczak odpowiada przecząco. W nowym ustroju nie zostały określone siły polityczne. Oprócz tego, wszystko są to półśrodki, na które czas już minął.

A zatem znowu niedopowiedzenia, znowu brak uściśleń, a to jest niebezpieczne. Tym bardziej, że istnieją bardziej palące problemy, od których zależy najbliższa przyszłość nie tylko samej Rosji. W kraju wyraźnie zaznacza się brak żywności, zaostrzyła się sytuacja paliwowa, następuje przeciążenie transportu. Niepodległe już teraz republiki stoją przed wyborem: ratować się w pojedynkę czy wyjść z nowej spirali kryzysu wspólnymi wysiłkami.

Aleksandr NIEKRYCZ
"Russkaja Mysl"
tłum. Alicja ZAWADZKA

Przywrócić życie kwiatom



WIKTOR ŻOŁNIEROWICZ

Urodził się w 1911 roku, w mieście Dżisna (Dynaburg), nad Dźwiną, w powiecie Głębockim, na Ziemi Wileńskiej. Dzieciństwo spędził w kraju amurskim, w mieście Chabarowsk. Jego ojciec studiował w Petersburgu, był inżynierem i pracował na Syberii przy

budowie mostów kolejowych na rzekach. Z tych najdawniejszych lat Wiktor Żołnierowicz wyniósł wspomnienie wędrówek z matką w poszukiwaniu grzybów w tamtejszych lasach i... dotąd mrozące krew w żyłach chwile, gdy na barkach ojca przeprowadzał się przez zamrożoną rzekę Burię. Ojciec musiał przedostać się na drugi brzeg, mostu jeszcze nie było, a kra groziła zdruzgotaniem małej łódki. Jedynym wyjściem było przeskakiwanie z kry na kry. Najmniejsza niezręczność groziła śmiercią. *Woda rzeki była rdzawa - przypomina sobie pan Wiktor - Matka została na brzegu i patrzyła. Mówiła potem, że mała nie zemdląca z przerażenia.*



JARNAC

Talent malarski odziedziczył po pradziadku - Konradzie Borowskim, znanym portreciście mieszkającym w Petersburgu, a pochodzącym ze Sannik na Białorusi. Rodzina, od dawna osiadła na kresach, była rdzennie polska. Do gimnazjum uczęszczał w rodzinnej Dziśnie, położonej w miejscu gdzie do Dźwiny wpada rzeka Dżisna. Matka - Kamila Borowska - widząc zamiłowanie syna do sztuki, kupowała mu farby. W szkole rysunku uczył go Józef Orłowski, absolwent Ecole des Beaux Arts w Paryżu. Dostrzegł szybko talent swojego wychowanka i zachęcał do malowania krajobrazów. Wiktor malował to, co widział: starą żydowską chałupę - *taką chabarę* - ze stojącym przed nią wozem i koniem skubiącym siano czy też *wyspę słowiczą* na Dziśnie, na której według tradycji były *szańce Batorego*. Dostawał bury za nieprzykładanie się do innych przedmiotów, ale po cichu profesorowie kupowali od niego obrazy.

Mając 19 lat pojechał do Wilna, gdzie zapisał się do konserwatorium. Miał piękny głos i zdolności muzyczne. Po próbie został przyjęty bez względu na zbyt młody wiek.

Równocześnie uczęszczał na wieczorowe kursy rysunku i malarstwa do profesorów Kołyszki i Narudzkiego. Żył ze sprzedaży akwarel - malował zakątki Wilna i krajobrazy okolic miasta.

W 1944 roku przyjechał z matką do Polski, a w 1945 znalazł się we Francji. Zaczął pracować jako węglarz - rozwoził worki z węglem do mieszkań. Do malarstwa wrócił jednak dość szybko i... z powodzeniem. Teraz z pewnym rozczuleniem wspomina starą *mémé* z Placu Tertre, która wzięła jego obrazy w komis i sprzedawała za dużą jak na ówczesne czasy sumę 47 tysięcy starych franków. Tutaj też powtórnie się ożenił (jego pierwsza żona zginęła w czasie wojny). Brał udział w Salonie Zimowym. W 1968 roku został stałym członkiem tego Związku. W 1975 roku otrzymał za swoją twórczość Brązowy Medal, w 1985 - srebrny, a w 1989 - Pożłacany. W 1963 roku wystawiał w Nowym Jorku. Tam też prasa pisała o nim: *Jego artystyczna osobowość łączy w sobie słowiańskość i łacińskość, tak jak miało to miejsce u poety Guillaume'a Apollinaire'a.*

Osobny rozdział w jego życiu stanowią podróże. Często jeździł do Włoch, kiedyś spędził tam dziewięć miesięcy. Zwiedzał muzea Rzymu, Florencji, wykopaliska etruskie w Tarkwinii, zapoznawał się z architekturą, sztuką, z metodami konserwacji obrazów. Był w Sorrento i w Pompei. Pasjonowały go ruiny, dzieje Imperium... Wtedy też najczęściej malował starych budowli.

Jego sztukę określa się jako *impresjonizm w dawnym stylu* - ale to tylko etykieta. Wiktor Żołnierowicz jest po prostu niezwykle utalentowanym pejzażyście. Innym ulubionym tematem są dla niego kwiaty. Kładzie farbę grubą warstwą i krótkim ruchem pędzla jakby łączy ze sobą płatki. *Moje kwiaty są żywe - mówi - maluję je gdy zaczynają umierać, a ja im daję życie. Gdy maluję świeży kwiat, to on jest taki sztywny i nic mi nie mówi. To przyjemność przywracać życie.*

Wiktor Żołnierowicz jest od 40 lat znaną postacią w Gagny Chesnaye. Mieszka tam i bierze aktywny udział w życiu artystycznym miasta. Stale też jest zapraszany na różne wystawy.

Zachował przywiązanie do Kresów i tamtejszą niepowtarzalną, polską mowę.



RÓZE

Jadwiga DĄBROWSKA

ZE ŚWIATA

powiew
wakacji

□ 10 republik wyraziło wolę podpisania nowego układu związkowego w ZSSR. Dokumentu nie podpisali przedstawiciele republik nadbałtyckich, Mołdawii i Gruzji. Armenia zapowiada opuszczenie ZSSR w ciągu pięciu lat. Republikom, które nie zaakceptują układu proponuje się przystąpienie do porozumienia gospodarczego i obronnego.

□ A. Łukianowa pozbawiono immunitetu parlamentarnego i aresztowano go pod zarzutem zdrady stanu. W więzieniu przebywa także sześciu innych przywódców puczu.

□ Personel ambasady ZSSR w Meksyku, który poparł próbę przewrotu w Moskwie, poprosił o azyl polityczny na Kubie.

□ Kolejne zawieszenia broni łamane są w Jugosławii. Ciężkie walki na północy kraju mogą doprowadzić do zajęcia przez Serbów miasta Osijek, ważnego regionu wschodniej Chorwacji.

□ Premier Wielkiej Brytanii, John Major, złożył wizytę w Chinach. Była to pierwsza wizyta na tak wysokim szczeblu od czasu tragedii na placu Niebiańskiego Pokoju.

□ Armia włoska przyjdzie z humanitarną pomocą Albanii. Mostem powietrznym zostanie dostarczona żywność i lekarstwa wartości 70 mln dolarów.

□ J. Perez de Cuellar nie będzie się ubiegać o wybór na kolejną kadencję Sekretarza Generalnego ONZ. Aż sześciu kandydatów na to stanowisko wysunęła Afryka.

□ Pięć lat ma trwać banicja generała Auna, któremu rząd libański umożliwił opuszczenie kraju. Generał Aun otrzymał azyl polityczny we Francji.

□ Wdowa po przywódcy komunistów albańskich Enverze Hodży została oskarżona o sprzeniewierzenie funduszy państwowych. Ostatni z pomników jej męża został usunięty z Tirany.

□ Kilka przypadków zachorowań na cholera odnotowano w Japonii.

Jeszcze do niedawna letnie miesiące charakteryzowały się tym, że w żaden sposób nie można było wsiąść do pociągu czy autobusu, numery telefonów wszystkich znajomych milczały jak zakłète, a owych znajomych można było spotkać wszędzie - poza rodzinnym miastem. Polskie Koleje Państwowe odprawiały ze stacji specjalne pociągi wakacyjne, w których miejsca trzeba było rezerwować kilka miesięcy wcześniej. Bogate (czyli mające za sobą budżet państwowy z jego ogromem niewiele wartych pieniędzy) instytucje wypożyczały autokary - ale trzeba było mieć jakiegoś znajomego dyrektora czy choćby głównego księgowego, by dostąpić przyjemności jazdy takim autokarem...

Wszystko to należy już do świata, który na naszych oczach dogorywa. Chciałabym napisać, że świat ów już nie istnieje, na razie jednak wszystko wskazuje na to, że trwa agonía PRL-u, a potencjalni żałobnicy nie są jeszcze gotowi do stosownych obrzędów. Mamy więc sytuację niepojętą dla postronnych obserwatorów: niby inny system i inny kraj, a echa przeszłości wciąż jeszcze dominującą nutą...

By rozważania te uczynić mniej abstrakcyjnymi, posłużę się przykładem wakacji, jako najlepszym. W ciągu roku nie ma po prostu czasu, żeby tak dokładnie przyjrzeć się temu, co nas na co dzień otacza.

Pociągi są dziś mniej zatłoczone - poza tymi, które jadą do Związku Sowieckiego. Nie oznacza to jednak, że Polacy zapałali nagle chęcią odwiedzania wschodnich sąsiadów, zwiedzania ocalałych nielicznych zabytków za Bugiem czy - co owszem, zdarza się, ale nie stanowi powodu jazdy większości podróżnych - że wybierają się po towar, który później mogliby sprzedać z zyskiem. Po prostu w pociągach tych większość pasażerów to wracający do domów Rosjanie. Dla polskich turystów pociągi są zbyt drogie.

Paradoksalnie, o wiele tańszym środkiem transportu jest samochód. Tak przynajmniej należy sądzić, widząc sznury pędzących w różnych kierunkach aut. Ludzie, których stać dziś na spędzenie urlopu poza domem mają najczęściej dość pieniędzy i na to, żeby mieć samochód.

Urlop kosztuje, i to dużo. Za pokój nad morzem trzeba dziś zapłacić 30-40 tysięcy złotych od osoby na dobę. Dwa tygodnie kosztują więc około pół miliona. Jeśli doliczyć do tego wydatki na jedzenie i benzynę, dwa tygodnie odpoczynku kosztują ponad milion - czyli tyle, ile zarabia większość pracowników przez cały miesiąc.

Wydawać by się mogło, że skoro znacznej części społeczeństwa nie stać na wyjazdy, nic prostszego jak zaprosić ich do kin, teatrów, tanich a przyjemnych restauracji i, oczywiście, oferować im w otwartych przez cały dzień sklepach wszystko, co tylko mogliby kupić. Nic z tego! Wakacje są rzeczą świętą. W kinach nie ma czego oglądać, teatry pozamykane, restauracje tylko dla bogaczy a sklepy - cóż... Przecież personel też musi odpocząć od klientów, sporo placówek handlowych jest więc zamkniętych, a spośród czynnych znaczna część pracuje krócej, niż zwykle. I to są właśnie te echa przeszłości, które utrudniają widzenie świata przez różowe okulary. A bez okularów w lecie słońce razi w oczy i wakacje nie są tak przyjemne, jak mogły by być.

Życząc wszystkim jeszcze dużo słońca kreślę się z szacunkiem

Monika WĘGIEREK

TEKST PRZEKAZANY ZA POŚREDNICTWEM
POLSKIEJ AGENCJI PRASOWEJ

Biblioteka Polska w Paryżu - nowe perspektywy

rozmowa z dyrektorem Biblioteki Andrzejem Krzczunowiczem

Trzy lata temu Biblioteka obchodziła 150-lecie istnienia. Założona w 1838 roku, przeniosła się w 1854 r. do obecnie zajmowanego budynku na Wyspie św. Ludwika. Dom został kupiony ze składek społecznych, zbieranych m.in. przez Adama Mickiewicza.

Jadwiga Dąbrowska: Jak powstało Towarzystwo Historyczno-Literackie?

Andrzej Krzczunowicz: Towarzystwo powstało wskutek połączenia się kilku instytucji polskich we Francji: m.in. Towarzystwa Literackiego i Towarzystwa Statystycznego. Nastąpiło to w 1854 roku. Od tego czasu Towarzystwo Historyczno-Literackie administruje Biblioteką. Dokument założycielski został przedrukowany w zbiorze wydanym w kwietniu br. z okazji 200-lecia Konstytucji 3-Maja. "Konstytucja 3 Maja 1791 w tradycji Towarzystwa Historyczno-Literackiego" to zbiór przemówień wygłoszonych w Paryżu z okazji dorocznych akademii trzeciomałowych. Od początku istnienia THL, 3 maja był jego świętem statutowym. Towarzystwo jest zobowiązane do organizowania tych obchodów, tak jak jest zobowiązane do obchodzenia rocznic Powstania Listopadowego i organizowania dorocznych pielgrzymek do Montmorency. Powstanie Towarzystwa było związane z emigracją wielu wybitnych ludzi właśnie po Powstaniu Listopadowym. Dzieło, o którym wspominałem zostało opracowane na podstawie tutejszych materiałów archiwalnych. Brakujące teksty otrzymaliśmy od Biblioteki Czartoryskich w Krakowie.

J.D.: Kto był prezesem THL w czasie obchodów 150-lecia w 1988 roku?

J.D.: Prezesem był wówczas Eugeniusz Zaleski, a sekretarzem generalnym Jerzy Mond. Przyjechałem wtedy do Paryża jako dziennikarz, by napisać reportaż o wystawie ilustrującej dzieje Biblioteki. Obecnie prezesem Rady THL jest prof. Andrzej Folkiński, syn Władysława - znakomitego romanisty. Ja jestem dyrektorem Biblioteki.

J.D.: Z jakimi instytucjami w kraju Biblioteka współpracuje?

A.K.: Mamy kontakty z Biblioteką Narodową, z Towarzystwem Historycznym, z Akademią Umiejętności, z Ministerstwem Kultury. Biblioteka Narodowa przysyła nam książki, a my wysyłamy nasze publikacje. Przyjeżdżają do nas polscy naukowcy, my też jeździmy do kraju.

J.D.: Czy Biblioteka i THL zamierzają nawiązać kontakt z powstałym niedawno w Krakowie Międzynarodowym Centrum Kultury?

A.K.: Na razie mowy o takich kontaktach nie było.

J.D.: Jak widzi pan współpracę z krajem oraz perspektywy rozwoju Biblioteki?

A.K.: Biblioteka to gmach i zbiory, a THL to instytucja zarządzająca Biblioteką. Nie są to odrębne instytucje i decyzje zależą od THL. Wszyscy mamy nadzieję, że współpraca z krajem rozwinie się pozytywnie. Polskie instytucje mogą teraz działać niezależnie, a zatem kontakty z nimi będą odbywać się normalnie i swobodnie. Nasze zbiory będą nadal udostępniane badaczom w kraju, będzie też kontynuowana wymiana czasopism i publikacji. Jednakże Biblioteka jest instytucją emigracyjną - nie ma funduszy a ma wielorakie potrzeby, z którymi sama nie potrafi się uporać. I to mimo wspaniałej pomocy Fundacji Lanckorońskich i ostatnio Fundacji im. Zygmunta Zaleskiego. Z. Zaleski był przed wojną we Francji delegatem Ministerstwa Oświecenia Publicznego i Wyznań Religijnych. Był blisko związany z THL, miał wielkie zasługi dla Biblioteki i dla nauki polskiej. Jego syn za pośrednictwem fundacji pomaga nam finansowo przy pracach renowacyjnych gmachu. Wkrótce zaczniemy remontować piwnice - są w bardzo złym stanie. Chcemy tam w przyszłości magazynować niektóre rzeczy. W 1990 r. fundacja ta pozwoliła nam na dodatkowy etat bibliotekarki, co było bardzo potrzebne. W kraju czynione są starania, by w ramach pomocy Bibliotece przysłać stypendystów, którzy pomagali by w inwentaryzowaniu zbiorów. Ich utrzymanie zapewniłyby jakieś instytucje w kraju. W maju odwiedziła nas Agnieszka Smorawińska, wiceminister kultury. Być może Ministerstwo też znajdzie jakieś fundusze. Ale to wszystko sprawa przyszłości. W każdym razie Biblioteka i THL zachowują pełną niezależność od jakichkolwiek placówek rządowych, politycznych czy naukowych w kraju.

J.D.: Jest to zresztą, o ile pamiętam, zagwarantowane przez sąd francuski.

A.K.: Biblioteka jest pod kuratelą sądu francuskiego, jednakże kurator sądowy do niczego się nie wtrąca. Budynek jest przez Bibliotekę wydzierżawiony Towarzystwu.

J.D.: Może jeszcze na koniec powiedziałby pan słów kilka o członkach Rady THL?

A.K.: Od kilku miesięcy do Rady należy p. Bernadette Chirac - żona mera Paryża. Radę tworzą: Andrzej Ciechanowiecki - historyk sztuki mieszkający w Londynie, prof. Tadeusz Domański, ks. Stanisław Jeż - rektor PMK, ks. Witold Kiedrowski, Anna Łucka, mec. Marc de Montfort - adwokat znający doskonale j. polski, Lucjan Owczarek, Wirydianna Reyowa, mec. Bolesław Szpiega z Vichy, Leszek Talko - dziennikarz (wiceprezes THL), Władysław Tarnowski (skarbnik THL), Maria Teresa Vido-Rzewuska (sekretarz generalny), wreszcie prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów - Jerzy Ursyn-Niemcewicz. Prezesem Rady THL jest prof. Andrzej Folkiński mieszkający w Londynie.

rozmawiała Jadwiga DĄBROWSKA

NOWA EWANGELIZACJA 2000

Oto zapowiadany przed tygodniem ciąg dalszy rocznych tematów do rozważań w ramach Nowej Ewangelizacji 2000. Cytowane dokumenty papieskie, oprócz "Marialis cultus" Pawła VI, są pismami Jana Pawła II.

1996 - CHRZEŚCIJAŃSKA RODZINA

Papież Jan Paweł II często mówi o rodzinie jako *Kościół domowy*, wzywając ją do tego, by stawała się *wspólnotą ewangelizacji*. Od wieków rodzice byli dla swoich dzieci pierwszymi i najlepszymi nauczycielami Ewangelii. Dlatego rodzina jest zobowiązana do głoszenia Dobrej Nowiny w swoim otoczeniu (por. EN, 71). Powodzenie w małżeństwie i bezpieczeństwo dzieci są tylko wtedy możliwe, kiedy Chrystus mieszka w rodzinie.

(Rozważanie o roli chrześcijańskiej rodziny w dzisiejszym świecie na podstawie "Familiaris consortio").

1997 - ZBUDOWAĆ CYWILIZACJĘ MIŁOŚCI

Aby ewangelizacja mogła się w pełni zrealizować, trzeba doprowadzić do tego, by łaski i wartości otrzymane od Chrystusa *przeniknęły* kulturę i społeczeństwo. Bo zarówno kultury jak i społeczeństwa powinny być ewangelizowane. Prawdziwy chrześcijanin nie może być nieczuły na widok biednych, tych którzy niczego nie posiadają, na niesprawiedliwość, której poddanych jest tyle istnień ludzkich w świecie.

(Rozważania o pomocy socjalnej na podstawie "Sollicitudo rei socialis" i o pracy człowieka na podstawie "Laborem exercens").

1998 - POJEDNANIE - EWANGELIZACYJNĄ MISJĄ CHRZEŚCIJANINA

W sercu misji Chrystusa i Jego Kościoła jest pojednanie. Wiemy o tym - i tak jak Bóg przebacza, tak idąc za Jego przykładem sami uczymy się przebaczać. Owocem przebaczenia jest jedność, jedność którą wyprasał dla nas Jezus przed swoją śmiercią na krzyżu. Głównym zadaniem ewangelizującego chrześcijanina jest uczenie przebaczenia i przywracanie jedności w świecie przemocy i nietolerancji. Chrześcijanin powinien stać się *ambasadorem Chrystusa* (por. 2 Kor 5. 18-20).

(Rozważania o miłosierdziu Bożym na podstawie "Dives in misericordia" oraz o pojednaniu i pokucie w działalności Kościoła na podstawie "Reconciliatio et penitentia").

1999 - MARYJA, GWIAZDĄ EWANGELIZACJI

Maryja - wieczna gwiazda z Betlejem, która prowadzi nas zawsze do Chrystusa. Maryja - pierwsza i najwytrwalsza ze wszystkich ewangelistów: to Ona przedstawiła Jezusa pasterzom i Trzem Królom, Ona przychodzi do nas bezustannie z nieba, by przypominać o nawróceniu. Maryja jest gwiazdą ewangelizacji. Nikt lepiej niż Ona nie może pomóc w poznaniu Jej Syna. Prowadziła nas, z czułą miłością matki, przez dwa pierwsze tysiąclecia chrześcijaństwa i tak samo wprowadzi nas w trzecie tysiąclecie. Maryja jest zawsze w sercu pielgrzymującego Kościoła.

(Rozważania o roli Maryi w misterium Chrystusa na podstawie "Redemptoris mater" i o kulcie Maryi na podstawie "Marialis Cultus")

2000 - W PRZEDDZIEŃ 2000. NARODZIN CHRYSYTA, OTWÓRZCIE MU DRZWI

W roku, który będzie święcił 2000. narodzin Chrystusa, na nowo powinien zabrzmieć apel: *Nie bójcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi!* On jest Drogą, którą idziemy z ufnością, Prawdą, która nas wyzwala i daje nadzieję, Nowym Życiem miłości, do której rodzimy się na nowo - my, dzieci Boże. Powinniśmy z niebywałym i wyjątkowym zaangażowaniem wykorzystać wszystkie dostępne środki wyrazu i odkrywać nowe możliwości, które pozwolą przyciągnąć uwagę świata na Jezusa Chrystusa, Zbawcę.

(Rozważania na temat zbawienia i godności rodzaju ludzkiego na podstawie "Redemptor hominis")



PIELGRZYMKA DO KAYL

Jak co roku, Polacy z Luksemburga, z pobliskiej Lotaryngii i Belgii przybyli w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny do Kayl. Jest to sanktuarium maryjne w formie grotu, ufundowane przez górników za uratowanie życia w czasie katastrofy górniczej.

W tym roku, oprócz tradycyjnego nawiązania do rocznicy *Cudu nad Wisłą*, zjednoczono się w modlitwie z milionową rzeszą młodzieży zebranej wokół Ojca św. na Jasnej Górze. Przede wszystkim jednak pamiętano o złotym jubileuszu kapłaństwa Ojca Wiktora Mendrelli, jaki ten powszechnie znany misjonarz obchodził w ostatnim czasie.

Przed uroczystą Mszą św. był czas przeznaczony na indywidualną spowiedź. Następnie przy ołtarzu, przed którym postawiono piękny bukiet z biało-czerwonymi szarfami, zebrało się ośmiu księży, by pod przewodnictwem ks. Jubilata Mendrelli rozpocząć koncelebrowaną Mszę św. Byli to księża: Zdzisław Wypchał, dziekan Wschodniej Francji z Audun-le-Tiche, Marek Okołowski, misjonarz z Kamerunu, Bolesław Franczy-szyn z Mancieulles, Albert Rój z

Algrange, Paweł Adamski z Hayange, Józef Molitor, Luksemburczyk władający świetnie językiem polskim oraz Konrad Stolarek z Luksemburga.

Obecnych księży i przybyłych pielgrzymów przywitał luksemburski duszpasterz, wprowadzając ich w istotę i sens tego maryjnego spotkania oraz składając życzenia Jubilatowi.

Lekcję czytała p. Pustelnik z Legnicy, kazanie wygłosił wielki czciciel Maryi, Ojciec Wiktor Maria. *Boże coś Polskę* zakończyło uroczystość. Wszyscy otrzymali na pamiątkę pielgrzymki obrazki jubileuszowe od Ojca Mendrelli. Przy pięknej słonecznej pogodzie pielgrzymi rozjeżdżali się do domów wzbogaceni o nowe przeżycia religijne i narodowe.

TAN

MOHYLÓW - MOJA NOWA PARAFIA

Odradza się Kościół rzymsko-katolicki na Białorusi. Jan Paweł II mianował przed rokiem pierwszego biskupa dla tej ziemi. Jest nim ks. bp Tadeusz Kondrusiewicz - administrator apostolski dla katolików na całej Białorusi. Nominacja ta jest świadectwem czasu przemian. Biskup troszczy się bardzo o swój kościół. W Grodnie, 1 września 1990 r. otworzono pierwsze Wyższe Seminarium Duchowne dla kształcenia miejscowego kleru. Z pomocą pospieszyło Kościołowi pięćdziesięciu polskich księży. Wśród nich znalazłem się i ja. Moja rodzina pochodzi z tamtych terenów. Po II wojnie światowej znaleźliśmy się - jak wielu mieszkających tam wtedy Polaków - na ziemiach zachodniej Polski. Gdy jednak pojawiła się możliwość wyjazdu - pojechałem na ziemie ojców. Ks. bp Kondrusiewicz mianował mnie proboszczem w Mohylowie.

Ludzie żyją tu bardzo biednie. Większość katolików to osoby starsze. Ostatni raz widzieli księdza przed siedemdziesięciu laty, gdy byli jeszcze dziećmi. Teraz, gdy sytuacja uległa zmianie, przyprowadzają do kościoła swoje wnuki. Chcą im przekazać największy skarb - Boga.

13 lipca 1990 r. władze Mohylowa oddały katolikom archikatedrę, która za rok będzie miała 300 lat. Jubileuszowe obchody będą miały miejsce 7 października 1992 r. Piękna barokowa świątynia z klasycystycznym frontonem jest jednak w opłakanym stanie. Zostały ściany i mizerny dach. Nie ma ołtarzy, organów, dzwonów, oświetlenia, nagłośnienia, ławek. Z malowideł zostały tylko freski na sklepieniu. Po rewolucji archikatedra była spichlerzem, potem umieszczono w niej archiwum. To uratowało ją przed zupełnym zniszczeniem.

Najbliższe parafie Mohylowa to Orsza (88 km), Bobrujsk (130 km), Borysów (150 km). Katolicy z tych terenów jeździli raz na kilka lat do Wilna,

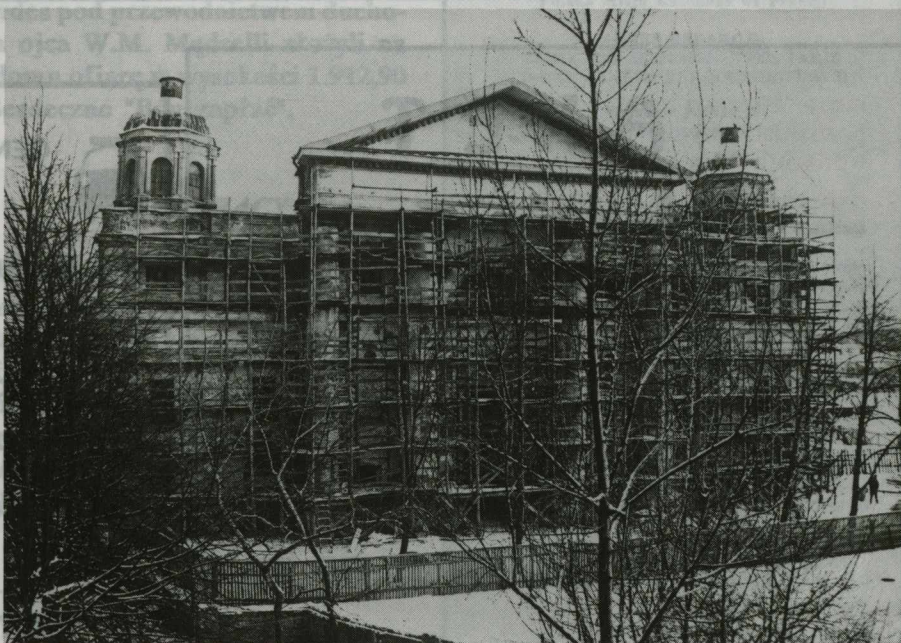
żeby tam móc uczestniczyć w Eucharystii. Liturgia odbywa się przeważnie w trzech językach: polskim, białoruskim i rosyjskim. Wiernych nie ma dużo. Po rewolucji byli systematycznie prześladowani, rozstrzeliwano ich, wywożono na Sybir. I tak Mohylów liczący 350 tys. ludności ma tylko 350 praktykujących katolików.

Bardzo chciałbym pomóc tym ludziom, szczególnie dzieciom, które tyle ucierpiały od Czarnobyla. Chciałbym również wyremontować archikatedrę. Jeżeli ktoś z Państwa chciałby pomóc w tym przedsięwzięciu, podaję konta bankowe:

konto złotówkowe: BS. Slesin k/Konina Nr 931173-99059-170-1 Mohylew

konto dewizowe: 10128772 USD Avista - Bank PKO SA - Kalisz - ul. Górnośląska 35

ks. Sławomir Władysław BLIN



ARCHIKATEDRA W MOHYLOWIE

OGŁOSZENIA-INFORMACJE-OGŁOSZENIA-INFORMACJE

FESTIWAL POEZJI

Rada Główna Światowego Festiwalu Poezji Marii Konopnickiej informuje, że w 1992 roku, 150 rocznicę urodzin Wielkiej Polki, odbędzie się w Polsce Festiwal jej poezji. Uczestnicy mogą recytować lub śpiewać wiersze. Materiały repertuarowe będą wysyłane zainteresowanym osobom w terminie późniejszym. W Polsce konkurs ten cieszy się dużą popularnością i jest organizowany od 12 lat. Ambasady, towarzystwa akredytowane w Polsce zgłosiły lub zgłaszają na ten Konkurs swoich reprezentantów. Osoby zainteresowane mogą zgłaszać się do działu kulturalnego ambasady lub bezpośrednio do Rady Główny Światowego Festiwalu Poezji M. Konopnickiej - 97-566 Góry Mokre (woj. piotrkowskie) - Polska.

POMOC DLA POLSKI

W niedzielę, 22 września br. o godz. 15.30 w sali Marmottan w Bruay la Buissiere odbędzie się zorganizowany przez b. Kupców i Rzemieślników oraz Komitet i Radę Parafialną **Podwieczorek**. W programie: śpiewy, tańce, skecze, gry. W bufecie: kanapki, ciasta, kawa. Dochód z **Podwieczorku** przeznaczony jest dla Seminarium w Poznaniu. Bardzo serdecznie zapraszamy rodaków i przyjaciół na to spotkanie. Bilety wstępu będą zarazem biletami na loterię. Można je otrzymać u księży i presosów w Bruay oraz w okolicach, a także u M. Lewandowicza - 61, Rue V. Hugo - 62-700 Bruay la Buissiere - tel. 21.62.46.64.

OBCHODY KU CZCI PADEREWSKIEGO

W tym roku obchodzimy 50-lecie śmierci I. Paderewskiego (ur. 18 listopada 1860 r. w Kuryłówce na Podolu, zm. 26 czerwca 1941 r. w Nowym Jorku). W Paryżu obchody tej rocznicy zorganizowało Towarzystwo im. Paderewskiego: m.in. odbył się wieczór poświęcony artyście w Instytucie Polskim. Dnia 30 czerwca Jerzy Łukaszewski - Ambasador RP odsłonił tablicę na domu przy 94, av. Victor Hugo w Paryżu, gdzie Paderewski

mieszkał w latach 1886-1906. W uroczystości wzięty udział liczne poczty sztandarowe.

Bronisław Mazowiecki

POLSCY HARCERZE W CZĘSTOCHOWIE

Zuchowie, harcerki i harcerze (77 osób) z chorągwi francuskiej pod kierownictwem hm. Mariana Krysiaka i hm. Marcina Wiśniewskiego wzięli udział w tygodniowym obozie żeglarskim na Mazurach z harcerzami z Opola. Po obozie harcerze zwiedzili Warszawę a następnie udali się na Światowe Spotkanie Młodzieży z Ojcem św. do Częstochowy. Były to dla wszystkich niezapomniane chwile. Pomimo zmęczenia harcerze wrócili szczęśliwi ze spotkania z Papieżem i polskimi przyjaciółmi z Opola, którzy tak sprawnie przygotowali spotkanie w Polsce. Reprezentowane były wszystkie drużyny pracujące na terenie Francji: Bollwiller, Calonne-Ricouart, Noyelles sous Lens, Marles les Mines i Ostricout.

M.K.

OGŁOSZENIA DROBNE

Oferty pracy

Hotel-restauracja zatrudni wykwalifikowanego (pracowitego) kucharza. Na początek pensja 5.000 F + mieszkanie i wyżywienie. Okres próbny w październiku. Informacje, zgłoszenia: Hôtel-Restaurant "La Remise" - 48-190 Le Bleynard - tel. (16) 66.48.65.80.

Polskie biuro turystyczne poszukuje przewodników po Paryżu. Prosimy zgłaszać kandydatury ze zdjęciem i życiorysem w Redakcji "G.K." (dopiskiem na kopercie: "Przewodnik").

Szukam współnika (associé) do prowadzenia warsztatu samochodowego. Pisemne oferty proszę kierować do Redakcji "G.K." (z dopiskiem na kopercie: "Warsztat").

AXET

najtańsze przejazdy
autokarowe

z Paryża do Polski

* OPOLE * KATOWICE * KRAKÓW

Odjazdy w każdą sobotę o godz. 10.00
(pl. Concorde)

tel. w Paryżu 34.11.09.50.



CENTRE D'EDUCATION ROUTIERE

NAUKA JAZDY

Najtaniej, najszybciej, najlepiej

... po polsku !!!

zdobędziesz samochodowe
lub motocyklowe
francuskie prawo jazdy w:

AUTO ECOLE - 44, Rue de Clichy - 75009 Paris

tel. 48.74.74.58.



25, RUE ÉTIENNE DOLET
75020 PARIS

Tél. (1) 43 49 51 85
Télex POLKA 215259 F

**LUKSUSOWY AUTOKAR
FRANCJA - POLSKA - FRANCJA**

do: WROCŁAWIA, POZNANIA, WARSZAWY,
OPOLA, KATOWIC, KRAKOWA,
TARNOWA i RZESZOWA

CENY: od 390 AS od 650 AR

Wyjazdy z Polski w każdy czwartek
Wyjazdy z Francji w każdą niedzielę

COTYGODNIOWE WYJAZDY Z PACZKAMI

Biurowo otwarte od wtorku do niedzieli
od 10.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00

Tel. 43.49.51.85.
M° Menilmontant

DO POLSKI TYLKO Z POLKĄ!



Copernic
La Pologne en direct

LUKSUSOWE AUTOKARY DO POLSKI

Fachowa obsługa, pilot, video, bufet

Z POLSKI AUTOKAR 30% TANIEJ

Dla Polaków zamieszkałych na stałe w Polsce 30% zniżka na przejazd z Polski do Francji. Wyjazdy z Francji: 28 września, 12 i 26 października. Wyjazdy z Polski: 1 i 15 października.

PACZKI

Paczki można składać w naszym biurze
(adres i telefon jak niżej - M° Nation)
Wyjazdy z w każdą niedzielę.

Biurowo otwarte codziennie od 10.00 - 12.00 i od 14.00 - 18.00.
W soboty i niedziele od 10.00 - 18.00 (bez przerwy).

Paczki standardowe - najbliższe wyjazdy: 30 IX, 14 X

PARYŻ:

6, Rue des Immeubles Industriels
75011 Paris - tel. 40.09.03.43.

LYON:

116, Bd Vivier Merle - 69000 Lyon - tel. 78.95.40.91.

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W.A. KOCZOROWSKI

Rzeczoznawca Sądowy

TŁUMACZ PRZYSIĘGLY

przy Sądzie Apelacyjnym
w Wersalu

5, Rue A. Fleming
92260 Fontenay aux Roses
Tel. 46.60.45.51.

lub

4, Villa Jugé - 75015 Paris
3 piętro - M° Duplex
Tel. 40.59.42.71 - Fax 40.59.83.62.

Przyjmuje na ustalone spotkanie:
9.30 - 13.00 i 14.00 - 18.00

ZAJĘCIA:

Formalności prawno-administracyjne i notarialne, sprawy sądowe, asystowanie w sądach i urzędach, redakcja aktów, podań, pism itp. Porady i konsultacje, tłumaczenia urzędowe.

PODZIĘKOWANIE

Dom Polskiej Misji Katolickiej "Bellevue" składa serdeczne podziękowanie Polakom z Freyming-Merlebach, którzy zgromadzeni na pielgrzymce w Lourdes pod przewodnictwem duchowym ojca W.M. Mędrelli złożyli na cel domu ofiarę w wysokości 1.912,90 F. Serdeczne "Bóg zapłać".

OFERTA PRACY

Przedsiębiorstwo stolarsko-instalacyjne poszukuje stolarzy instalatorów. Warunki: uregulowany pobyt we Francji, minimalna znajomość j. francuskiego. **Rozpatrujemy tylko poważne propozycje - przyjmujemy jedynie fachowców.** Informacje: tel. 60.78.69.46 (od 17.00 do 20.00)

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU
10 WRZEŚNIA 1991

GŁOS KATOLICKI VOIX CATHOLIQUE TYGODNIK POLSKIEJ EMIGRACJI

WYDAWCA:

Polska Misja Katolicka we Francji

ADRES REDAKCJI:

263bis, Rue St Honoré - 75001 PARIS
Tel. (1) 40 15 08 23 CCP 12777 08 U

Dyrektor publikacji:

Ks. Rektor Stanisław Jeź

Redaktor:

Ks. dr Wacław Szubert

Zespół:

br. Władysław Szykowiec, Agata Żmudzka

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk:

INDICA

27, Rue des Gros-Grès - 92700 Colombes
tel. (1) 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 100 F, rok - 200 F
CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 600 FB, rok - 1200 FB
P. Augustin Müller OMI - Rue de Montigny 84
6000 Charleroi - CCP 000-0249081-82
Niemcy: pół roku - 35 DM, rok - 70 DM
Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66
Głos Katolicki, Konto N° 7911 77900

COMMISSION PARITAIRE N° 60593



Z BLIŻSZEJ PERSPEKTYWY (2)

Rzeczywiście, bo pisane gdzieś wśród kamieniczek ulicy Grodzkiej i Kanoniczej w Krakowie. Dla nas, przyjeżdżających teraz do Polski to zupełnie inny, nowy świat. Kraj kolorowy i pełen kontrastów. Jawi się on jako wypadkowa własnych wspomnień, barwnych pejzaży, nowych pstrych wystaw sklepowych i pełnej emocji atmosfery nadziei, niepokoju, sprzeczności a także pozostałości ubóstwa duchowego i materialnego. Takie patrzenie z boku i przez chwilę daje wyjątkową perspektywę. Abstrahowanie od codzienności, nieporozumień, uciążliwości pozwala na spokojniejszą ocenę rachunku osiągnięć, nadziei a także rozczarowań nowej Polski. Pouczające i pocieszające jest *emigracyjne*, ale osobiste

porównanie realiów współczesnej Polski z jej wizjami kreowanymi przez obcych propagandystów. Sensacyjne marginesy życia i prawdziwa rzeczywistość nabierają normalnych proporcji. Wizja kraju odbierana bez złych emocji, doraźnych rozgoryczeń oraz niecierpliwości ujawnia autentyczne i nadrzędne wartości przyjmowane i realizowane przez naród. Te właśnie aksjomaty chrześcijaństwa, demokracji i niezawisłości - dziedzictwo wieków - jest z całą pewnością w III Rzeczypospolitej zmudnione ale i konsekwentnie odbudowywane. To wszystko prawda, że w naszej Polsce na co dzień jest wciąż jeszcze ciężko, drogo, czasami bezmyślnie i nieuczciwie. Ale wbrew hiobowym doniesieniom to nie jest cała prawda, bo to często są małe półprawdy. W chwilach zwątpień w słuszność takich wartości jak wiara, wolność, solidarność, i w słuszność własnych wyborów trzeba o tym pamiętać. Nie wolno przekreślać swoich przekonań opierając się jedynie na opiniach wrogów i *przyjaciół*. W kategoriach relacji zewnętrznych Polski, wielkość jej ostatnich osiągnięć, a co za tym idzie i zagrożeń, unaocznili przemiany sowieckie. W kilka godzin po przewrocie moskiewskim, w Polsce nastąpiła konsolidacja wszystkich sił politycznych i społecznych (z wyjątkiem komunistów). Spory polityczne zastąpiła

gotowość wspólnego bronienia wspólnych osiągnięć. Ponownie uświadomiono sobie jak daleko odeszliśmy już od PRL-owskiej przeszłości: jak innym, normalniejszym jesteśmy państwem, jak wiele jest już do stracenia. W kategoriach spraw wewnętrznych doskonałym sprawdaniem i otrzeźwieniem dla społeczeństwa i jego elit była podjęta przez postkomunistyczne siły próba obalenia w *kontraktowym* Sejmie obecnego rządu. Jeszcze raz, ponad podziałami, solidarnościowe ugrupowania w momencie zagrożenia wygrały przyszłość kraju. Wokół pełno sensacji o aferach gospodarczych i bankowych. To też prawda. W chaosie epokowych przemian uwalniających kraj od głupoty komunizmu i paranoicznego ustawodawstwa, a także przy zastosowaniu *grubej kreski*, nomenklaturowe pozostałości (i inne), korzystając często z obcych kapitałów okradają państwo. Ale to też prawda, że przestępstwa te - właśnie obecnie - są wykrywane, ujawniane i ścigane. Prawo zaczyna normalnie funkcjonować. Nie można robić z tego zarzutu, zwłaszcza gdy rozejrzemy się po innych, znacznych europejskich demokracjach.

Paweł OSIKOWSKI

TAŃCZĄCA COCA-COLA

19. JANKA

Wysiadła z pociągu z miną *no i co to takiego?* Z uznaniem przyjęła do wiadomości fakt, że Władek jest z kolegą, a samochód kolegi czeka pod dworcem. Kiedy obejrzała co najmniej dziesięcioletniego Forda, spojrzała na Władka: *Też będziemy taki mieć*. Wtedy nie znała się jeszcze na samochodach. Po trzech latach pobytu ma inne zdanie: *Co najmniej trzyletni! Starsze to graty. I solidny, najlepiej niemiecki, błyszczący, i koniecznie z dużym bagażnikiem, i szyby otwierane automatycznie*.

Jeszcze ich na to nie stać, jeszcze parę rzeczy do domu trzeba kupić, choć trudno znaleźć rzecz, której w ich domu nie ma. Ale Jance wszystkiego jest mało. Nie można powiedzieć, umie gospodarować. Już pierwszego dnia, tuż po wejściu do domu zauważyła brak pralki. Wspominała przecież w listach i telefonach, że ma być. Rozłożyła torby i zaczęła wyciągać kielbasę i wódkę, spoglądając przy tym znacząco na kolegę Władka.

- *A gdzie pralka?* - spytała słodko męża. Władek rozłożył ręce.
- *A co, tu nie ma na raty? Wiecie co, jedźcie, kupcie na raty, a ja wam zrobię*

kolację. Przywiozłam wszystko. Swojskie. Robiliśmy razem z mamą.

Pojechali, przywieźli. Po kolacji kolega nie był w stanie wrócić do siebie. Został. Pomógł jeszcze w zawieszaniu firan i zasłon, które też znalazły się w bagażach Janki.

Następnego dnia była niedziela i Janka z niezadowolaniem przyjęła do wiadomości fakt, że centrum handlowe jest nieczynne. Ale był targ. Poszli. Janka notowała w pamięci wszystkie ceny i przeliczała je na złotówki. Wyszło jej, że drogo biorą. Władek przekonywał, że to i tak taniej niż w sklepie. Powiedziała: *Zobaczmy*. Kupiła tylko jarzyny na zupę, bo resztę przywiozła ze sobą. Kolega, mimo serdecznego zaproszenia, wymówił się od wspólnego obiadu i pojechał. Po obiedzie Władek położył się, a Janka zasiadła do sprawdzania rachunków. Nie była zachwycona faktem, że elektryczność, telefon i komunikacja tyle kosztują, a tu jeszcze mamie trzeba postać pieniądze i dziecko za dwa miesiące sprowadzić. Myślała długo i wstała od stołu porządnie zmęczona. Obudziła Władka i zarządziła pójście do kościoła.

Już po piętnastu minutach mszy uznała, że nie ma tu czego szukać. Język wydał się jej zupełnie chiński, a widok czarnego księdza wprawił ją w osłupienie. Jedyny Murzyn, z którym miała

dotychczas do czynienia to murzynek Bambo z wierszyka dla dzieci. Nic tu jej się nie zgadzało, nie próbowała zrozumieć, odrzuciła po prostu i ten kościół, i tę mszę, i tego *niby* księdza. Tuż po wyjściu z kościoła, kazała Władkowi dowiedzieć się, gdzie tu są polskie msze. Że są w Paryżu to słyszała, ale szkoda pieniędzy na dojazdy - musi się znaleźć coś bliżej. Władek obiecał, że się dowie.

Dopiero po kolacji, zadowolona z siebie i z mieszkania, spytała Władka, jak się czuje i jak mu się tutaj żyje.

Ewa LACHNIT

Z NOTESU KS. JANA

Gdy ktoś "urządza sobie życie", wiadomo, że prawie zawsze będzie tam więcej urzędzeń niż życia.

P. Kruczkowski

☆☆☆☆

Gdy mit zderzy się z mitem, jest to bardzo realne zderzenie.

St. Jerzy Lec